HELENA KUŚMIERZAK

ur. 1930; Bujanica

Miejsce i czas wydarzeń	Bujanica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bujanica, II wojna światowa, rodzeństwo, bracia, matka, wezwanie do wojska, wojsko, strach

Mobilizacja braci do wojska

[Kiedy] brat wrócił z wojny, [to] poszedł do miasta, do pracy, bo był krawcem. Przed wojną jeszcze uczył się za krawca u Żyda. Tata płacił za niego pszenicą, nikt nie miał gotówki, pszenica była najcenniejszym towarem w gospodarstwie, wszędzie się płaciło właśnie ziarnem. Najstarszy, był już żonaty, miał dwadzieścia jeden lat, nie był w domu. Także my rządziliśmy łącznie z mamą, w czworo. Braci było trzech w domu – Józek, Stach i Tadek.

Front się przesuwał, jak Niemcy kapitulowali na wschodzie, pod Moskwą, to cofali się [i wtedy] tworzyło się wojsko polskie. W gminie wójt, mobilizację zrobił. Cztery roczniki jednego dnia mobilizowali na wojnę. [19]21 rocznik, [19]22, [19]23 i [19]24, cztery roczniki. Mój brat był jeden z [19]21 roku, a drugi z [19]24 roku i obaj mieli już wezwania. Sołtys przyniósł i stawić się na ten, i na ten dzień na mobilizację, i już stamtąd nie było odwrotu, tylko na wojnę. W stronę Niemiec ich wysyłali, przeszkolili, ale mama wyprosiła, wypłakała, żeby dwóch synów nie zabierali na wojnę, żeby jednego zostawili, młodszego i zostawili. Całą okupację, to strasznie przeżyłam, we mnie ten strach, rozpacz siedzi do dziś. Wtedy brat został, Stach, to była prawa ręka mamy. Tadek był najmłodszy, [ale] cztery lata ode mnie starszy, to tam mnie pilnował bardziej.

Data i miejsce nagrania	2015-05-19, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"